Nr. 30. Lwów, wtorek 12. października 1920. Rok I.

Kolekcja Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna CZYTELNIA w Opolu

Wychodzi codziennie
oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

Wilno zajęte.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa d. 9. października 1920.

Sytuacja na froncie bez żadnych ważniejszych zmian.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich otrzymało dziś od gen. Sikorskiego, dowódcy armji, następujący meldunek:

Wszystkie zarządzenia, zdążające do nawiązania łączności z grupą gen. Żeligowskiego zawiodły. Dopiero popołudniu przypadkowo zgłosiło się na stację telefoniczną dowództwo grupy generała Żeligowskiego, a szef sztabu tej grupy pułkownik Bobicki podał osobiście majorowi Stamirowskiemu następujące dwie depesze, które przytaczam w dosłownem brzmieniu:

Do Dowództwa Armji, do rąk własnych dowódcy. Tajne. Bardzo pilne. Zważywszy, że zawarte z rządem kowieńskim linje rozejmowe z góry i na niekorzyść nas, mieszkańców ziemi wileńskiej, grodzieńskiej i lidzkiej, nas wraz z polskim Wilnem przysądziły Litwinom,

postanowiłem z orężem w ręku prawo samostanowienia mieszkańców mojej Ojczyzny obronić i objąłem dowództwo nad żołnierzami z tych ziem pochodzącymi.

Nie mając możności postępować wbrew własnemu sumieniu i poczuciu obowiązku obywatelskiego, z żalem zgłaszam zwolnienie od obowiązków służby i dowództwa grupy.

Wychowani w karności, wierni idei wyzwolenia ojczyzny, podlegli mi dowódcy i wojska słuchają moich rozkazów, a dla pozostawionych oddziałów proszę wydać bezpośrednie rozkazy.

Miejsce postoju, 8. października 1920.

ŻELIGOWSKI, generał i dowódca grupy.

Do Dowództwa Armji. Tajne. Bardzo pilne.

Generał Żeligowski z motywów podanych w swoim meldunku złożył dowództwo grupy. Pochodząc z ziemi grodzieńskiej,

uważam za rozkaz sumienia i poczucia obowiązku obywatelskiego stanąć pod rozkazami gen. Żeligowskiego, wobec czego z żalem zgłaszam zwolnienie ze służby. Sztab grupy wykonuje dalsze moje rozkazy.

BOBICKI, pułkownik i szef sztabu.

Ze względu na ważność sytuacji, major Stamirowski pomimo otrzymania powyższych depesz prosił pułkownika Bobickiego o zakomunikowanie sytuacji w jakiej się obecnie oddziały gen. Żeligowskiego znajdują, na co otrzymał następującą odpowiedź:

Oddziały gen. Żeligowskiego znajdowały się o godz. 15 między Waką a Wilnem. O godz. 17 zajęły Wilno.

Generała Żeligowskiego przyjął w Wilnie gubernator francuski, proponując aby Wilno zrobić wolnem miastem. Generał Żeligowski na propozycję tą absolutnie się nie zgodził. Dalszych szczegółów pułkownik Bobicki nie wiedział.

Wobec najwyraźniejszego buntu ze strony generała Żeligowskiego i jego oddziałów, upraszam Naczelne Dowództwo o możliwie szybką decyzję, jak mam wobec całej tej sprawy postąpić. Zaznaczam, że o niezadowoleniu dywizji litewsko-białoruskiej z rozejmu zawartego z rządem litewskim dochodziły mię wieści już poprzednio, i na skutek tych wieści byłem osobiście na miejscu postoju dywizji litewsko-białoruskiej celem wyjaśnienia prawdziwości tych wiadomości i uspokojenia umysłów. Jednakże wobec tego, że z dywizją litewsko-białoruską w ciągu całej wojny

nie miałem bliższego stosunku, korpus oficerski i żołnierzy nie znał mnie bliżej, i wpływ mój osobisty na uspokojenie umysłów w dywizji najwidoczniej skutku pożądanego nie odniósł.

Wobec politycznej i wojskowej doniosłości meldowanych faktów, upraszam Naczelne Dowództwo o możliwie szybką decyzję, jak mam się w dalszym ciągu do tych rozkazów ustosunkować.

SIKORSKI, gen. por. i dowódca armji.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Komunikat sztabu generalnego.

z dnia 10. października.

Na całym froncie sytuacja bez znaczniejszych zmian.

W rejonie Oleska oddziały nasze odparły parokrotne ataki 2 pułków sowieckich, zmuszając nieprzyjaciela do panicznej ucieczki.

Dochodzenia w sprawie samorzutnej akcji generała Żeligowskiego wykazały, że wystąpienie jego oddziału miało swoje źródło w rozgoryczeniu oficerów i żołnierzy, rekrutujących się z Wileńszczyzny i Grodeńszczyzny, wywołane niepokojącemi w Wilnie wiadomościami o gwałtach i represjach stosowanych wobec ich rodzin i wogóle wobec ludności polskiej.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Dokoła rokowań pokojowych.

Prace nad ułożeniem preliminarza pokojowego jeszcze nie skończone.

Z Rygi donoszą w sobotę: Pomimo wytężającej pracy komisja redakcyjna w ciągu ubiegłej doby i dnia dzisiejszego nie zdążyła podpisać umowy.

Nadzwyczajny pośpiech Joffego tłumaczą powszechnie chęcią szybkiego przerzucenia wojsk przeciwko Wranglowi.

Z powodu podpisania protokołu przez Joffego i Dąbskiego w dniu 5. października w całej Rosji sowieckiej odbywają się radosne demonstracje.

Do wczoraj godz. 18-tej opracowano w porozumieniu 10 ważniejszych artykułów. Pozostała jeszcze umowa rozejmowa, napotykająca na trudności. Przypuszczalnie jutro zakończą się prace.

Naogół załatwiono dotychczas punkta odnoszące się do kwestj, granic, sprawy ekonomiczne, kwestje jeńców i inne.

Będziemy korzystać z portu w Rydze.

„Manchester Guardian“ ogłasza wywiad swego korespondenta z przewodniczącym delegacji rosyjskiej p. Joffe. W rozmowie z nim p. Joffe podkreślił, że największem ustępstwem bolszewików dla Polski jest utworzenie korytarza pomiędzy Litwą a Rosją. Korytarz litewski strategicznie i handlowo będzie miał dla Polski to samo znaczenie, co na zachodzie korytarz gdański. Zabezpiecza on komunikację z Dźwiną i po porozumieniu się z rządem łotewskim korzystanie z portu w Rydze.

W ten sposób Polska uniezależniłaby swe połączenie z resztą Europy od Gdańska, którego zakusy na prawa polskie były dla nas tak ciężkie i niebezpieczne w czasie najazdu bolszewickiego.

Położenie Rosji jest ciężkie.

Rozpaczliwy stan armji sowieckiej.

W Konstantynopolu otrzymano wiadomości o rozpaczliwym stanie armji czerwonej. Dowództwo bolszewickie rozporządza wprawdzie jeszcze rezerwami w sile 40 tysięcy ludzi, niema ich jednak ani w co odziać, ani czem uzbroić. Oddziały zapasowe mieszczą się w miastach Rosji środkowej i wschodniej. Zachowanie się tych oddziałów napawa rząd sowiecki największym niepokojem, albowiem ze wszystkich stron nadchodzą doniesienia o rażących wypadkach braku dyscypliny. Dezercja w tych oddziałach wzmaga się w sposób niezwykły.

Rozruchy w Moskwie, Smoleńsku i Kijowie.

W Warszawie otrzymano wiadomość, że w Moskwie, Smoleńsku i Kijowie wybuchły rozruchy wojskowe przeciw sowietom.

Bunt kawalerji Budiennego.

„Do rąk polskich wpadła przychwycona iskrówka rosyjska, donosząca o buncie 6 dywizji kawalerji z 1-ej konnej armji Budiennego. Zbuntowana dywizja napadła na prowianturę piechoty sowieckiej. Prowianturę doszczętnie obrabowano.

Komendant rosyjski owej piechoty donosi iskrówką, że podobne zaburzenia wybuchły także wśród jego wojsk“.

Spisek przeciwbolszewicki.

Z Moskwy donoszą, że w Mikołajowie wykryto wielki spisek przeciwbolszewicki, do którego kierownictwa należało 600 osób. Na czele spisku stał komendant oddziału policji, student prawa Krassnow. Organizacja ta obejmowała w Odessie i okolicy przeszło 3.000 ludzi, a nadto wielu wyższych oficerów b. armji Denikina.

Gen. Bałachowicz tworzy brygady włościańskie.

Na terenach, z których cofają się bolszewicy, utworzone zostały z inicjatywy gen. Bałachowicza rosyjskie brygady włościańskie, które znajdują się pod kierownictwem b. członka rosyjskiej Dumy państw. p. Łochwińskiego. Brygada ta obecnie nawiązała łączność z oddziałami partyzanckimi Struga i Sokołowskiego.

Sukcesy Wrangla.

Armia gen. Wrangla odparła ofenzywę bolszewicką na Sinielnikowo, przytem wzięto 800 jeńców. Nieprzyjaciel cofa się w kierunku północnym, a armia Wrangla posuwa się naprzód wzdłuż wybrzeży morza Azowskiego.

Krwawy plon czerezwyczajek.

W Moskwie wydaną została niedawno książka, w której autor, niejaki Łacis, pomocnik sławnego Dzierżyńskiego, podaje rezultaty działalności rosyjskiej czerezwyczajki.

Liczby, przytaczane w tej książce — są to liczby, wzięte z oficjalnej statystyki. A więc liczby z pewnością niedokładne i dziesięciokrotnie zmniejszone, gdyż tysiące wykonanych wyroków śmierci itd. napewno nie podane zostaną nigdy do wiadomości publicznej.

A jednak nawet te oficjalne liczby posiadają straszliwą wymowę.

Oto te cyfry obejmują drugą połowę 1918 i 1919 r.

8.389 osób zostało rozstrzelanych za przestępstwa ogólne (szpiegostwo, spekulacja, rozbój, dezercja, kontrrewolucja itd.).

412 osób rozstrzelano za przynależność do kontrrewolucyjnych partji (kadeci, monarchiści, mieńszewicy, eserzy itd.).

3057 osób zabito za uczestnictwo w powstaniach przeciwko rządowi sowietów.

Ogólna liczba zdławionych powstań — 344, Zabito czerwonoarmiejców w czasie tych powstań 1180.

Sympatje angielskie do Rosji chłodną.

Na zgromadzeniu narodowej partji robotniczej Księstwa Walii, Lloyd George w mowie wygłoszonej oświadczył w kwesji rosyjskiej, że nie ma żadnego celu zawarcia pokoju z rządem sowieckim, który nie budzi żadnego zaufania, nie dotrzymuje słowa i pod maską przyjaźni stara się wytworzyć w Anglji atmosferę niezgody politycznej.

„Times“ pisze: Sprawiedliwość wymaga, aby Europa uznała dług wdzięczności zaciągnięty względem Polski. Zwycięstwa polskie doprowadziły do zmiany urzędowej polityki sowietów.

Jak widzimy, pod wpływem naszych powodzeń sympatje angielskie wobec Rosji ochłodły — na naszą korzyść.

Zajęcie Kijowa jest kwestją czasu.

Ukraińskie biuro prasowe donosi:

Wiadomości podane prasie zagranicznej o zajęciu Kijowa przez wojska ukraińskie są bezpodstawne. Faktem jest, że ukraińscy powstańcy odcięli wszystkie linje kolejowe, prowadzące do Kijowa, a zajęcie miasta według wiarygodnych meldunków jest kwestją tylko czasu. Wojska sowieckie stawiają powstańcom tylko mały opór. Codziennie donoszą o przyłączaniu się wojsk sowieckich do powstańców a klęska armji sowieckiej z dnia na dzień się powiększa.

Powiększenie załogi koalicyjnej na Górnym Śląsku.

Według depeszy ze Szwajcarji, znajdują się w drodze na Górny Śląsk dwa uzupełniające bataliony francuskie, które przybywają tam dla wzmocnienia załogi koalicyjnej.

Królik Afganistanu a sowiety.

Prasa sowiecka z dumą ogłasza, iż na komunistycznym Kongresie ludów wschodnich w Baku brał czynny udział Enwer-Pasza. Wygłosił on obszerne przemówienie, w którem wzywał do wstępowania do III. Międzynarodówki.

Enwer-Pasza jest jednym z wybitnych przywódców młodoturków i nacjonalistów tureckich, w czasie wojny, jako wódz naczelny armji tureckiej organizował rzezie ludności chrześcijańskiej w Armenji, pozatem wyróżnił się jeszcze w czasie wojny jako jeden z najgorętszych wielbicieli Wilhelma II.

Równocześnie prasa sowiecka ogłasza „telegram Jego Wysokości Emira Afganistanu do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych tow. Lenina“:

„Pierwszą iskrówką ze stacji radio-telegraficznej, która stanowi podarunek Pański i która jest dla mnie wielce cenna, przesyłam Panu, towarzyszu Leninie, wyrazy mojego uznania. (podp. Alma All. Chan“.

„Jego Wysokość Emir Afganistanu“ otrzymuje nie pierwszy podarunek z Rosji. Dawniej, za wierność swą względem carów wszechrosyjskich, pod których znajdował się protektoratem, otrzymywał od czasu do czasu ze stolicy podarunki w postaci zazwyczaj stadniny końskiej. Dziś otrzymał od Lenina znacznie osobliwszy podarunek, bo stację iskrową, która nie małą będzie stanowić rozrywkę dla Afganistańskiego królika. Podarunek ten, przyczyni się niemało do zacieśnienia stosunków sympatji między Afganistanem i Moskwą, będzie zaś jednocześnie zachętą i dla innych bejów, baszów, emirów, kalifów i królików pragnących sobie trochę „poiskrzyć“, do wstąpienia do trzeciej Międzynarodówki.

Na każdego przyjdzie czas!

Na każdego przyjdzie czas,
wie to przecie każdy z was —
wszystko się na świecie klei
po kolei! po kolei!

Gdy się zaczął wojny gwar,
najpierw w skórę dostał car,
a na ślady bastonady
w piekle robią mu okłady.

Drugi sprawion był na glanc
nasz kochany, stary Franc,
resztę wziął z dobrego serca
Karol — jego spadkobierca.

Trzeci Wiluś — psiacimać
skandalicznie dał się sprać,
dzisiaj wąsy krótko strzyże
i w Holandji z ran się liże.

Czwarty poczuł wojny klin
bolszewicki sukinsyn —
w domu końca mu dojadą,
że nie będzie zeń i śladu.

Piąty wreszcie, Boże mój,
to największy z wszystkich zbój,
więc najwyżej w onych rzędzie
złodziej, paskarz dyndać będzie!

Z frontu.

Jacek Kapituła, w cywilu organista u Bernardynów, dostaje rozkaz, aby zbadał z patrolą, czy w Psichparchach są bolszewicy.

Za parę minut Kapituła wraca i melduje porucznikowi, że bolszewików tam niema.

— Tak prędko wróciłeś? Byłeś w samej wsi?

— Nie. Podszedłem tylko do wsi na 2 kilometry.

— To skąd wiesz, że tam niema bolszewików?

— Bo nie widać dymu. Gdyb te psiejuchy tam były, toby się ze wszystkich kominów kurzyło.

*

Kapituła wlazł ze swoją patrolą do jakiejś chałupy, gdzie go otoczyli bolszewicy i nuże chałupę szturmować. Mimo czerwonej przewagi chłopy bronili się dzielnie, bo zbliżała się właśnie odsiecz. Ale bolszewicy byli dobrze zadekowani, tak, że odsiecz zabrała się do odwrotu, zostawiając Kapitułę swemu losowi.

Wtedy Kapituła w śmiertelnym strachu stanął w oknie i począł się modlić i śpiewać na całe gardło: *Veni Creator, sanctus Spiritus!*

Odsiecz usłyszała te pienia, nawróciła się i za parę minut z bolszewików nie zostało ani śladu.

— A gdzież ten spirytus? — pytają wszyscy Kapituły.

Kapituła jeszcze przerażony, wskazał na niebo.

Przed bolszewikami Kapituła ocalał, ale to bicie, jakie dostał od kolegów, będzie pamiętał in saecula saeculorum Amen!

Uregulowanie sprawy rekwizycji.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wojsk. komunikuje następujący rozkaz ministra wojny gen. por. Sosnkowskiego.

W ślad i uzupełnieniu zarządzenia co do działalności komitetu przemysłowego (Dz. R. Nr. 28. 1920 poz. 2. Nr. 642) zarządzam co następuje:

Celem uniknięcia rekwizycji, które podyktowane są nietyle niezbędną koniecznością ile brakiem fachowych wiadomości u organów wojskowych o artykułach, które mogą być z wolnej ręki nabyte na rynku handlowym, zalecam we wszystkich tych wypadkach, w których nie zachodzi nagła i nieunikniona konieczność uniemożliwiająca komunikowanie się z władzami centralnemi i komitetem przemysłowym przy ministerstwie spraw wojskowych, oraz jeżeli nie jest powszechnie wiadome, że pewne artykuły nie są do nabycia w wolnym handlu, by z reguły przed zarządzeniem rekwizycji, władze wojskowe z punktem 4. powyższego rozkazu ministerstwa spraw wojskowych **zwracały się do komitetu przemysłowego przy ministerstwie spraw wojskowych z zapytaniem, czy nie istnieje źródło dobrowolnego zakupu danego materjału.** Komitet przemysłowy winien bezzwłocznie udzielić odpowiednich informacji. Po otrzymaniu odpowiednich wskazówek komitetu przemysłowego należy zwrócić się do źródeł zakupu przezeń wskazanych i do rekwizycji przystąpić tylko wówczas, gdy towar ofiarowany nie odpowiadał wskazanym wymaganiom. Przy zarządzaniu rekwizycji zalecam zasięganie opinji komitetu przemysłowego co do sposobu i miejsca jej przeprowadzenia w celu uniknięcia ewentualnych szkód gospodarczych. Co do cen za artykuły zarekwirowane, należy stale zwracać się po informacje do głównego Urzędu statystycznego, Warszawa, Jasna 10 i do komitetu przemysłowego.

PORADNIK ŻOŁNIERSKI.

W „Gazetce żołnierskiej" istnieje pod tym tytułem osobna rubryka. W niej udzielamy odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, z jakiemi zwraca się do nas żołnierz.

Jeśli masz żołnierzu jakie wątpliwości, lub chcesz się o co zapytać, wyślij list lub kartkę do redakcji „Gazetki żołnierskiej", a w Gazetce wyczytasz niebawem odpowiedź dla siebie. Adres redakcji: **Lwów, ul. Długosza 5.**

*

Kwiatkowski J. W sprawie tej należy po zebraniu istotnych faktów nadużycia stanąć przy rannym rapercie w szpitalu. Dla poparcia akcji najlepiej zebrać kilku pokrzywdzonych. W razie gdyby to nie pomogło, stanąć do raportu u szefa sanitarnego.

Jarosiewicz Michał, Rawa Ruska. Narazie nie dotyczy teologów jeszcze artykuł Nr. 64. rozporządzeń Min. Spr. Wojsk., ale w najbliższych dniach spodziewane jest rozporządzenie, zwalniające teologów ze służby wojskowej.

J. K. Przemyśl. Proszę przeczytać poprzednią odpowiedź, Michałowi Jarosiewiczowi w Rawie Ruskiej.

Pięknym krakowiankom zasyłają z pola serdeczne pozdrowienia: kapral Branka Karol, szer. Oliwa Ferdynand i Kamiński Jan z 12 pp. 2 Baon., 6 komp., poczta pol. 28.

Antoni Wysocki poszukuje syna Stefana Wysockiego z 9. pp. Ktoby miał jakąś wiadomość o nim, zechce łaskawie podać pod adresem: M. Starokonstantynów, ul. Nowiki, dom Sachnowieckiego.

Długosz Stanisław, Tarnów. Odpowiedź na zapytanie to znajduje się w Poradniku „Gazetki" w Nr. 25. Trzeba się zwrócić drogą służbową do kursów uzupełniających tego D. O. Genu, do którego interesowany należy.

Józef Wiśniewski. Należy drogą służbową odnieść się do kursów uzupełniających przy odnośnym D. O. Genie. Obecnie taki czteromiesięczny kurs odbywa się w Dowództwie Kursu we Lwowie przy ul. Zamarstynowskiej 7. (Koszary wielkie).

Jaszyna J. Ochotnicy studenci z r. 1901 zostaną puszczeni do domu. Por. „Gazetka żołnierska" Nr. 28.

Chrzestnych Matek poszukują walczący bez odpoczynku przeszło rok na froncie. Edward Szymański kapr. i Stan. Nowakowski kanon. Dowództwo VIII. Bryg. Art. Poczta pol. Nr. 18.

Chrzestnych Matek poszukują Szereg. B. Seraczyński i kapral Józef Kostyewa, 3 ci batalion 36 pp., poczta pol. Nr. 18.

Oszczędzaj!

1. Nie wyrzucaj pieniędzy, których brak twej rodzinie w kraju.
2. Nie wyrzucaj pieniędzy, których będziesz potrzebował sam, gdy wywalczysz sobie swój warsztat, swą rolę.
3. Nie dawaj polskich pieniędzy w ręce obce, które ci je za byle co wyłudzą i użyją przeciw tobie.
4. Nie trwoń grosza, którym budując swoje życie, budujesz życie Ojczyźnie.
5. Pamiętaj, że twój oficer kasowy przyjmie ci każdej chwili pieniądze i prześle pocztą do kraju dla rodziny, lub do kas oszczędnościowych.

Przeszkody.

— Cóż, Telefoner, zbadałeś tę drogę?
— Tak jest, panie sierżant.
— Czy będzie można przejść?
— Nie.
— Dlaczego?
— Wisz pan, tam stoi taki duży pies i on warczy.

Drukarnia i Introligatornia D. O. G. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 77. 1754-8